

## **Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – Rok B** **25 listopada 2018 r.**

### **Refleksja**

Jezus nie ma jakichkolwiek ambicji politycznych. Po rozmnożeniu chleba, ludzie rozentuzjasmowani cudem pragnęli Go pojąć, aby obwołać Go królem, aby obalić władzę rzymską i ustanowić w ten sposób nowe królestwo polityczne, które byłoby uważane za tak bardzo oczekiwane królestwo Boże. Ale Jezus wie, że Królestwo Boże jest innego rodzaju, nie opiera się na broni i przemocy. To właśnie rozmnożenie chleba staje się z jednej strony znakiem Jego mesjańskości, ale z drugiej przełomem w Jego działalności: od tej chwili coraz wyraźniejsza jest droga ku krzyżowi. Tam właśnie w najwyższym akcie miłości zajaśniaje obiecane królestwo, Królestwo Boże. Jednakże tłum tego nie pojmuje, jest rozczarowany a Jezus wychodzi samotnie na górę, żeby się modlić (por. J 6, 1-15). W opowiadaniu Męki widzimy, że nawet uczniowie, pomimo iż dzielili życie z Jezusem i słuchali Jego słów, myśleli o królestwie politycznym, ustanowionym także przy pomocy siły. W Getsemani, Piotr dobył miecza i podjął walkę, ale Jezus go powstrzymał (por. J 18,10-11). Nie chce być broniony orężem, ale chce do końca wypełnić wolę Ojca i ustanowić swoje królestwo nie za pomocą broni i przemocy, lecz używając pozornej słabości miłości, która daje życie. Królestwo Boże jest całkowicie odmienne od królestw doczesnych.

Dlatego właśnie przed człowiekiem bezbronnym, kruchym, upokorzonym, jakim jest Jezus, człowiek władzy taki, jak Piłat jest zaskoczony, zdziwiony, gdyż słyszy, że mowa jest o królestwie, o sługach. Stawia pytanie, które zdawało się paradoksalne: „A więc jesteś królem?”. Jakiego rodzaju królem może być człowiek, który znalazł się w takiej sytuacji? Ale Jezus odpowiada twierdząco: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Jezus mówi o królu, o królestwie, ale nie jest to odniesienie do panowania, lecz do prawdy. Piłat nie rozumie: czy może istnieć władza, której nie osiąga się za pomocą ludzkich środków? Władza nie odpowiadająca logice panowania i siły? Jezus przyszedł, by objawić i przynieść nowe panowanie, panowanie Boże. Przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie o Bogu, który jest miłością (por. 1 J 4, 8. 16) i chce ustanowić królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju (por. prefacja). Każdy, kto jest otwarty na miłość, słucha tego świadectwa i przyjmuje je z wiarą, aby wejść do Królestwa Bożego.

*Benedykt XVI*

### **Złota myśl tygodnia**

Władza najlepiej sprawdza charakter człowieka (*Arystoteles*).

## Na wesoło

Pani Rossi umarła i przekroczywszy bramę niebios, staje przed św. Piotrem. Otwiera on księgę, w której spisane są dzieje jej życia i czyta:

- Próżna, zalotnica. Całe godziny codziennie spędzała przed lustrem. W niebie nie ma miejsca dla takiej. Marsz do czyścica na sto lat.

Minął cały wiek jej pokuty i pani Rossi znów staje przed św. Piotrem.

- Dobrze – mówi stróż niebios. – Teraz możesz już wejść. Aniele, który pełnisz dziś służbę, daj jej aureolę.

Po godzinie św. Piotr przechodzi przed składem z aureolami. Pośrodku całego stosu odrzuconych po przymierzeniu stoi pani Rossi i mówi do anioła:

- Czy nie znalazłaby się jakaś bardziej elegancka?

- O Boże - westchnął św. Piotr, załamując ręce. - Cóż mam zrobić z tą kobietą?

Tata Jasia myje zęby pastą w czerwonym pojemniku.

Przychodzi Jaś i mówi:

- Tato, nie widziałeś mojego super kleju w czerwonej tubce?

## Patron tygodnia – św. Konrad z Konstancji, biskup – 26 listopada

Konrad urodził się około 900 r. w Altdorfie w Badonii-Wirtembergii. Był synem Henryka z potężnego rodu Welfów i jego żony Aty, którzy ufundowali opactwo w Weingarten. Nauki pobierał w szkole katedralnej, a gdy ją ukończył, został prepozytem, czyli przełożonym kapituły katedralnej w Konstancji. W 934 r. po śmierci Nothinga został biskupem diecezji.

Ze sporego spadku, jaki mu zostawił ojciec, Konrad ufundował liczne kościoły, klasztory i szpitale, m.in. szpital w Kreuzlingen, wyposażony przez niego we fragment krzyża, przywiezionego z Jerozolimy. Konrad odbył trzy pielgrzymki do Ziemi Świętej i wiele razy do Rzymu. Pełniąc obowiązki biskupa, starał się unikać polityki. Uczestniczył jednak w sejmach w 948 r. w Ingelheim i w 952 r. w Augsburgu, a od 962 r. towarzyszył cesarzowi Ottonowi I w pielgrzymkach do Włoch. Zmarł podczas jednej z nich w drodze do Rzymu 26 listopada 975 lub 976 r. Pochowany został w kościele św. Maurycego w Konstancji. W 1089 r. jego relikwie przeniesiono do katedry, ale nie przetrwały do dzisiaj; w 1526 r. protestanci wrzucili je do jeziora.

Kult Konrada zaczął szerzyć Ulryk I z Dillingen, biskup Konstancji w latach 1111-1127. Życiorys Świętego został spisany dopiero w 1120 r. przez Udalschalka, mnicha i opata z opactwa św. Ulryka i św. Afry w Augsburgu. Odległa od śmierci Konrada z Konstancji data powstania tego dokumentu spowodowała, że jest w nim wiele nieścisłości i braków. Mimo to kult Konrada został zatwierdzony podczas Soboru Laterańskiego w 1123 roku.

## Opowiadanie

### Plan

Podczas Wniebowstąpienia Jezus rzucił okiem w kierunku ziemi znikającej w ciemności. Tylko nieliczne, małe światełka błyszczały nieśmiało w mieście Jeruzalem. Archanioł Gabriel, który przybył na powitanie Jezusa, zapytał:

- Panie, co to za światełka?

- To moi uczniowie, zgromadzeni na modlitwie wokół mojej Matki. Mam plan, że jak tylko wstąpię do nieba, wyślę im mojego Ducha Świętego, aby te drżące płomyczki stały się nieugaszonego ogniem, powoli rozpalającym miłość wśród wszystkich narodów ziemi!

Archanioł Gabriel ośmielił się ponownie zapytać:

- A co zrobisz, Panie, jeśli ten plan się nie powiedzie?

Po chwili ciszy Pan odpowiedział mu łagodnie:

- Ale Ja nie mam innego planu...

*Jesteś małą lampeczką, drżącą pośród niezmiernego mroku. Ale stanowią część Bożego planu. I jesteś niezastąpiony. Ponieważ nie ma innego planu.*

## Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Kościół, w zjednoczeniu z Dziewicą-Matką, zwraca się nieustannie jako Oblubienica do swego boskiego Oblubieńca, o czym świadczą słowa z Apokalipsy, przytoczone przez Sobór: „Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: Przyjdź!”. Modlitwa Kościoła jest takim właśnie nieustającym wołaniem, w którym sam Duch przyczynia się za nami: poniekąd on sam ja wypowiada wspólnie z Kościołem i w Kościele. Jest bowiem dany Kościołowi, aby w Jego mocy cała szeroko rozgałęziona i zróżnicowana wspólnota Ludu Bożego - trwała w nadziei, w której „już jesteśmy zbawieni”. Duch Święty został dany apostołom jako Pocieszyciel - i dlatego jest Stróżem i Ożywicielem tej nadziei w sercu Kościoła” (św. Jan Paweł II).